



plut. Borszewicz Eugeniusz
Dowódca Szóst Szwiński

Z

1945

Анкетарјум астајца до Л. С. С. Р.

Borszewicz Eugeniusz, plutonowy, lat 25, leśnik, kawaler.
 Artyleriję zostawił wraz z rodzicami przez władze N.K.H.D. oraz
 władzę miejscowych włościańskich młojantów w dniu 10. II 1940 r.
 w miejscowości Kółkowo pow. Stópce woj. Łódzkiego. Artyleria
 dokonano w godzinach porannych, zezwolił się zabrać kilka
 niezbędnych do życia rzeczy, oraz przed opuszczeniem domu,
 co trwało 15 minut po wyjeździe, porannik N. K. H. D.
 odczytał protokół na który zostaliśmy przez władze
 sowieckie przesiedleni w głąb Rosji. Przesiedleni zostaliśmy ze
 względu na to, że mój ojciec Mikołaj i ja pracowaliśmy
 w miejscowych lasach jako leśnicy, plus to, że ja służyłem
 w Armii Polskiej jako ochotnik; powróciłem do domu w listopadzie
 w 1939 r. z pod okupacji niemieckiej, w Stanowisku miało
 niebezpieczny element w stosunku do lojalności Władz Sowietkich
 następnie zostaliśmy do transportowani do st. kol. Stópce
 do wagonów kolejowych fourgonów, do których to ładowano
 wraz z bagażem do 60 osób. W Stópcach staliśmy w wagonach
 na torach kolejowych przez 7 dni, ponieważ Sowiet zbierali
 dzień transport. Wagonów prawie nie ograniczono, a z powodu
 dużych mrozów, było dużo wypadków śmiertelności; prze-
 kazaliśmy osób starszych lub dzieci.

Następnie po 7 dniach transportu przez eskortę N.K.H.D.
 wyjechaliśmy ze Stópce do Rosji. W czasie podróży dostawaliśmy
 co 3 dni bardzo małe wyżywienie. Przejście dopełniliśmy do
 Stacji kolejowej „Kozega, Kłogodzkiej obłasti” na linii
 kolejowej Moskwa - Archangielsk. Tu zostaliśmy wysadzeni
 i doprowadzeni do przystanku Wielony Póir regionu Kozega, Kłogo-
 dzkiej obłasti w odległości od Stacji wysadzeniowej 70 kilometrów

z kierunku północno-wschodnim. Na miejscu przekroczenia zostaliśmy
 brzośnie baraki lub iadnych przy i najprz wybitymi rybami.
 Teren otoczony był bagnistymi porośniętymi nieprzebytymi puszczami
 (tajga) okropnie błotnistymi o bardzo złym klimacie. Latem
 (tętu zalegali kilka miesięcy) było moc komarów i podobnych
 dokuczliwych owadów, zimę zaś panowały tu ogromne
 mrozy, dochodzące do 60°

Skład wysiedleńców danego powiatu stanowili ludzie
 wytyemni wysiedleńcy z Polski z pow. Słupca, Międzyrzec, Prusiana,
 Baranów i Stojim, radnicy wyznani lub administracyjni
 i starzy lasna. 50% stanowili ludzie inteligentni, powstały
 zaś wsi, ludzie o niskim poziomie umysłowym i politycznym.
 Stosunki panowały na ogół bardzo przyjazne, ze
 małymi wyjątkami, które spowodowały ludzi, którzy poda-
 wali się reżymowi lub eselowi z Kriatoruminau a nie Polakom.
 Stykał się zaś z miejscową ludnością cywilną niemożna
 było i nie było okazji, ponieważ powiatu pilnowali N. K. H. D.
 i za każde spotkanie groził areszt i odebranie prawa na
 kupna chleba; wyznienia na przeciąg kilku dni.

Praca rozpoczynała się o godzinie 6⁰⁰ rano, a leżo
 na wozach oddalonych 3 do 5 kilometrów i trwało do godz.
 5 wieczorem. 15 to minutowe spoczynki się do pracy
 lub krótsze opuszczenie terenu pracy zgodnie z przepisami
 25% zarobku i wyznieniem. Pracowano, a leżo, przy
 ładunku drewna, sprawy itp. Wynagrodzenie było bardzo
 małe, ponieważ normy pracy ustalone przez
 władze powiatu przekraczały możliwości fizyczne ludzi.
 n.p. wyrobienie 100% to trzeba było nałożyć 5 m³ drewna
 uszyć 90 history i porozumieć na odpowiednim dostymentu.
 To tego dochodziło również to, że dane władze administ.
 omukowały różnymi sposobami ludzi z stosunkiem do
 ich zarobku. Co do ubrań to krzyżer mogli ubrać
 przywiezione z Polski tylko wyjątkowo od czasu do czasu

przyniesiono do miejscowego sklepiku czekoladek z ubranie i obowią-
i to kupowali ludzie za specjalnymi kartkami od Komendanta
N.K.H.D. posłanka Zielony Bóg i to stanowiło wynagrodzenie
dla najbardziej pracujących, a raczej tych których Komendant
wzbrajał za bardzo lojalnych ^{z stanowisk} (do państwa sowieckiego).

Życie kolonijskie skupiało się przeważnie w czasie
pracy lub wycieczek w barakach albo też w miejscowym
klubie, do którego młodzież polska musiała uczestniczyć
przymusowo od godz. 7⁰⁰ do 9⁰⁰ wieczór. Życie kulturalne
ograniczało się do występów t. zw. „mitingów” t.j. przedmiot
wygłaszanych przez Komendanta N.K.H.D. o okazji janiegri
● swiata narodowego sowieckiego i t.p.

Jesli chodzi o propagandy komunistycznej, to tu przeważnie
wiadom N.K.H.D. specjalny nacisk: 1) Starali się wrogo ustawić
ludzi w stosunku do siebie, wykorzystując przede wszystkim
element prosty i podających się za białorusinami, a nie Polakami
z ten sposób, że wytykali prosto obywatela inteligentnego
finijmiera, sędzię i t.p. jako ludzi, którzy spowodowali kata-
strofę wojenną oraz bezgranicznie mieli wykorzystywać
element biedniejszy pod każdym względem za okres

● niepodległości Polski. 2) Uważali bardzo lojalnym w stosunku
do Z.S.S.R. nabywami różnych środków żywności i ubrań i t.p.
3) Starali się pod przymusem poizgnać młodzież do
miejscowego klubu, gdzie było radio, prasa, gry
i t.p. oraz umydzali różne zabawy i „mitingi” zapa-
trone i bufet oraz zachęcali młodzież do organizo-
wania chóru rosyjskiego, kosa burboinikoi, aktoroi
i t.p. 4) W czasie święta narodowego, były dni
wolne od pracy fizycznej, umydzano miting oraz
zabawę taneczny, przywożąc z miasta na ten cel
lepsze produkty i artykuły. 5) Kierowanymi Komendant
w godzinach rozrynek w klubie wytał duio „anegdota”
kwasitenskiej wykorzystując to jako przykład polski

wojennie usposobionej do Z.S.S.R. i teraz wrozonej obywatelki Z.S.S.R. Potyżnych przykładać innych przytoczyć można jeszcze setki, ten przypadek trzeba, że skutki propagandy komunistycznej nie były efektywne i ograniczały się do jednostek wyjątkowo słabej woli lub umysłu.

Stosunek władz N.K.H.D. do polaków był bardzo sły, i za najmniejszą przeszkodą ich przyjęcie arystokraty, i wysyłano do kocz-lagorów. Sporobly badania, które odbywały się w miejscowej Komendaturze" i moją wygładzą, mniemając u ten sporob: Buchowo u wody o godz. 12⁰⁰ prowadzono do kancelarii gdzie u obecności rosnicy N.K.H.D. zarzucano, kontr-rewalucyj, buntowni swego otoczenia i t.p. groźbę rewalucyj lub nawet bójki.

Forma sanitarna była bardzo słaba ograniczała się wyjątkowo do jednej sanitaryjki i braku lekarstw, dlatego procentowość śmiertelności była wielka przeważnie organizmy słabe jak starcy i dzieci, ze zmarłych pamiętam nazwiska: 1) s.p. Wysocki Franciszek lat 68 pow. Stropce, 2) Jatur lat 62 pow. Stropce 3) Grygajtis lat 76 Stropce i Zaranko lat 76 pow. Pruzana. Kiek podobnym przestęp.

Lęcznie z krajem ograniczała się do otrzymania ad kerwnych lub mających bardzo mało kilka swó ucturalnie srogobowo cenzurowanych. Co do wiadomości politycznych to otrzymaliśmy się, wstępnie z gazet sowieckich jak np. Prowyżalimny u swoim czasie u u otoczeniu ualemy francuski legion cudro niemiecki i to wystarowało nam zrozumieć że to są polacy. Podobnych faktów było więcej, choć prasa sowiecka podawała to u innej formie. Po zawarciu umowy Polsko-Sowieckiej zredukowano nas z pod opieki N.K.H.D. Starajże się jednako wszelkimi siłami zatrzymać na przystanku (oniędku) u w latym 1942 roku po staraniach i interwencji naszego przedstawiciela w Archangielsku p. kpt. Grzybińskiego na pobudzenie Rosji gdzie wstąpił u marcu 1943 do swobod

10. 11.

20. 11. 1946. 73